



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”. †

Mt 5, 20-22a. 27-28.33-34a.37

Ewangelia bez kompromisów

O ileż doskonalszym stałby się świat, człowiek piękniejszym, gdybyśmy każdego dnia poważnie rozważyli z Ewangelii tych kilka wersetów! Nauka Pana Jezusa nie znosiła prawa Starego Przymierza. Pan Jezus powiedział kiedyś, że nie przyszedł, aby je znieść, ale aby wypełnić. A jak wiemy, „wypełnieniem prawa jest miłość”. Ta bezkompromisowa, bezinteresowna, ogarniająca wszystkich bez wyjątku, wszechpotężna, bo sięgająca nie tylko krzyża, ale rozpraszająca ciemności grobu. Nauka z zachęty Jezusa jest oczywista: nie może być żadnych kompromisów ze złem! Apostoł Paweł powie później: „Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła”. Z grzechem nie ma żadnych układów: albo się go unika, albo się z nim walczy. Czy w świecie, w którym tak pożądana jest sztuka kompromisu, tolerancji, akceptacji wszelkiej odmienności jest jeszcze miejsce dla takiej nauki, a więc dla chrześcijan? Pomijając już wszystko inne: czy roztropne jest wchodzenie w układy z pokonanym adwersarzem? Jezus zagwarantował uczniom ostateczne zwycięstwo. Jaka szkoda, że tak rzadko o tym pamiętamy i tak często szukamy kompromisów z pokonanym złem...